

ETYKA SPOŁECZNA

(„U źródeł tożsamości kultury europejskiej”, red. T. Rakowski, Lublin 1994, s. 187-191)

Społeczeństwo, obok natury (przyrody) i kultury należy do podstawowych kontekstów ludzkiego życia. Życie ludzkie spełnia się przede wszystkim wśród ludzi. Każdy człowiek żyje w określonych strukturach społecznych, politycznych i gospodarczych. Podstawową sprawą dla etyki społecznej jest koncepcja relacji między osobą a społecznością. Człowiek, dzięki swej unikalnej strukturze, transcenduje porządek przyrodniczy. Na mocy swej osobowej podmiotowości jest także podstawą życia społecznego. Społeczeństwo to sieć relacji i dlatego jest wtórne wobec osoby-podmiotu. Osoba dzierży prymat nad społecznością. Ta teza stoi u podstaw etyki społecznej. Powstaje pytanie, jaki jest sens istnienia społeczeństwa? Odpowiedź może być tylko jedna – rozwój osoby ludzkiej. To rozwój ten jest celem społeczności. Cel ten określamy jako dobro wspólne. Cała aktywność społeczna winna być podporządkowana temu właśnie dobru wspólnemu. Człowiek, aby mógł się rozwijać, potrzebuje różnorodnych środków, tak materialnych jak i duchowych. Działalność społeczna, polityczna i gospodarcza powinna służyć wypracowaniu, jak najlepszych środków potrzebnych człowiekowi. Zadaniem etyki społecznej jest określenie, jakie ukształtowanie struktur społecznych gwarantuje osobowe spełnianie się człowieka. Chodzi o taki kształt tych struktur, który gwarantowałby jego podmiotowość i osobowy (moralny) rozwój. Życie społeczne to przede wszystkim życie rozmaitych wspólnot. Jak powinna wyglądać relacja między osobą a poszczególnymi wspólnotami? Jaka jest rola rozmaitych wspólnot w moralnym spełnianiu się człowieka? Odpowiedzi na nie stanowią treść rozważań etyki społecznej.

Podstawową wspólnotą społeczną jest rodzina. O normach stojących na straży jej prawdziwego dobra, mówiliśmy poprzednio. W kontekście różnych innych wspólnot, trzeba podkreślić jej absolutnie podstawową rolę. Rodzina jest podstawową strukturą społeczną. Jest wspólnotą naturalną, stanowiąc naturalną podstawę społeczeństwa. W rodzinie dokonuje się pierwsza socjalizacja człowieka. Tu uczymy się życia w społeczności, rozumienia dobra wspólnego, solidarności, etc. Dlatego kryzys, który dotyka rodzinę, dotyka tym samym społeczeństwo. Stąd płynie konieczność pomocy rodzinie, by mogła pełnić swoją społeczno-twórczą rolę. Rodzina musi stać w centrum zainteresowania państwa, które winno jej udzielać wszechstronnej pomocy. Państwo musi wypracować system prawny, społeczny i

ekonomiczny, który by sprzyjał rodzinie. Jest to szczególnie godne podkreślenia, w międzynarodowym Roku Rodziny.

Drugą, obok rodziny, wspólną naturalną jest naród. Jest to wspólnota najszersza, zbliżona do rodziny. Zarówno pojęcie rodziny, jak i pojęcie narodu zawierają wspólny rdzeń – rodzic. W pewnym sensie rodzina rodzi po to, aby mógł narodzić się naród. Tak, jak w rodzinie uzyskujemy życie biologiczne, tak naród „rodzi” nas w sensie kulturowym. Musimy pamiętać, że przynależność narodowa wchodzi w naszą osobową tożsamość. Dzięki narodowi, a przede wszystkim jego kulturze, mamy najzupełniej elementarne możliwości rozwoju. Dość uświadomić sobie rolę ojczystego języka, który umożliwia rozwój intelektualny i nawiązanie relacji interpersonalnych. Naród wraz ze swoją kulturą, historią i dziedzictwem tradycji składa się na to, co nazywamy Ojczyzną. W pojęciu Ojczyzny akcentujemy nade wszystko kulturowe dziedzictwo narodu. Mając świadomość, jak wiele zawdzięczamy narodowi i jego kulturze, winniśmy odpowiedzieć na to miłością do Ojczyzny. Miłość do Ojczyzny czyli patriotyzm jest naszą moralną powinnością. Bo patriotyzm to przede wszystkim miłość do narodu, czyli moich Rodaków.

Z problematyką Ojczyzny wiąże się zjawisko emigracji. Polega ona na opuszczeniu Ojczyzny i jest obiektywnie skierowana przeciwko obowiązkom, jakie wobec niej zostały zaciągnięte. Emigracja jest krzywdą wyrządzoną Ojczyźnie, ale jest moralnie dopuszczalna. Opiera się bowiem na prawie do wolności. Tym niemniej, decyzja o emigracji winna być bardzo starannie rozważona i umotywowana.

Wyrazem patriotyzmu jest służba wojskowa, czyli gotowość obrony Ojczyzny. Ta gotowość jest gotowością obrony moich Rodaków przed ewentualną agresją. Jest ona wyrazem miłości, jaką jestem winien szczególnie tym, z którymi wiąże mnie wspólnota narodowego losu. Dlatego obowiązek służby wojskowej ma charakter moralny. I skrupuły, jakie może budzić służba wojskowa, nie eliminują obowiązku przygotowania się do obrony.

Na koniec zauważmy, że dziś próbuje się przeciwstawić patriotyzm tzw. europejskości. Patriotyzm miałby być wyrazem zacofania i zaściankowości, zaś europejskość, nowoczesności i tolerancji. Patriotyzm nie zamyka człowieka w obrębie narodowych tradycji, ale otwiera na innych. Europejczyk to ktoś, kto potrafi zintegrować w sobie kulturalne dziedzictwo Europy, a nie zwolennik liberalizmu i moralnego permissywyzmu. Trzeba o tym pamiętać i nie dać się uwieść demagogicznym hasłom.

Najdoskonalszą formą organizacji społeczeństwa jest państwo. Naród, który jest podmiotem, wyłania państwo jako organizatora życia społecznego i gospodarczego na danym terenie. Państwo jest wspólnotą o charakterze politycznym. Działa na podstawie konstytucji,

którą powinien określać naród. Podstawowym zadaniem państwa jest troska o byt obywateli i pomoc w ich rozwoju. Państwo dysponuje środkami niezbędnymi do realizowania celów osobowych. Tę troskę o dobro obywateli nazywamy polityką. Polityka to właśnie roztropna troska o dobro wspólne. Państwo winno sprawiedliwie i proporcjonalnie dzielić środki służące rozwojowi osoby. Obywatele zaś powinni być odpowiedzialni za państwo. Ta odpowiedzialność wymaga minimalnej choć aktywności politycznej. Troska o państwo wymaga także ponoszenia ciężarów na rzecz społeczeństwa jako całości. Wyraża się to przede wszystkim w uczciwym płaceniu podatków. Trzeba wyraźnie podkreślić, że nie wolno polityki utożsamiać z walką o władzę. Polityka to dbanie o dobro kraju. Inaczej realizuje to „zawodowy” polityk, a inaczej „szary” obywatel.

Podmiotem życia politycznego jest osoba, wraz z przysługującymi jej prawami, zwanymi dziś prawami człowieka. Jednym z tych praw jest prawo do wolności politycznej, wyrażającej się możliwością swobodnego określania politycznego kształtu państwa. Formą organizacji politycznej państwa, respektującej to prawo jest demokracja. Demokracja gwarantuje współudział obywateli w decyzjach politycznych. Ten współudział wyraża się w demokracji parlamentarnej (politycznym pluralizmie). U podstaw państwa demokratycznego tkwią dwie zasady: sprawiedliwości i solidarności. Zasada sprawiedliwości jest wyrazem normatywnej prawdy o człowieku, którą formułują prawa człowieka. Tej prawdzie musi być podporządkowana, kojarzona najczęściej z demokracją, zasada większości. Zasada ta nie może stanowić istoty demokracji, ponieważ prawda jest przed „większością”. Prawa człowieka, płynące z jego natury, są przed parlamentarnym consensusem. Zasada solidarności zaś oznacza prymat dobra całej społeczności nad interesem grupowym. Obie te zasady stanowią moralne podstawy demokratycznego państwa. Bez nich niemożliwa jest autentyczna demokracja.

Trzecią „wielką wspólnotą” jest Kościół. Jest to wspólnota o charakterze religijnym. Ważna, z punktu widzenia warunków spełniania się osoby, jest relacja między państwem a Kościołem. Zarówno państwo, jak i Kościół mają na względzie dobro człowieka. Dlatego winny ze sobą współdziałać. Ale obie te wspólnoty są autonomiczne. Stosunek państwa do Kościoła rodzi stosunek państwa do religii. Dziś wysuwa się postulat państwa laickiego i neutralnego światopoglądowo. Zauważmy, że czym innym jest autonomia państwa i Kościoła, a czym innym rozdział państwa od religii. Państwo, o czym się często zapomina, to wspólnota ludzi. Ludzie są religijni, zarówno w sensie poszukiwania Boga, jak i w sensie wyznawania określonej religii. Ponadto, jak wiadomo z realistycznej antropologii, człowiek jest z istoty religijny. Dlatego słuszna jest autonomia państwa i Kościoła, ale niesłuszny jest rozdział

państwa od religii. Państwo laickie jest w gruncie rzeczy państwem ateistycznym i jest sprzeczne z ludzką naturą. Dlatego państwo winno być „religijne”, w sensie pełnoprawnej obecności ludzi wierzących w życiu publicznym. Mają oni prawo do publicznego manifestowania swej wiary. Obecność religii w życiu publicznym nie oznacza, że państwo ma charakter wyznaniowy. Nadto, podstawą państwa są wartości moralne. Są one podstawą wszelkiej wspólnoty. W religii chrześcijańskiej odgrywają najzupełniej kluczową rolę. Dlatego obecność tzw. wartości chrześcijańskich w życiu publicznym umacnia, a nie osłabia wspólnotę państwową.

Między analizowanymi tu wspólnotami (naród, państwo, Kościół) a wspólnotą rodzinną, istnieją także niezmiernie ważne wspólnoty pośrednie (lokalne). Ludzie żyją w określonych społecznościach lokalnych: osiedlach, gminach, miastach. Wspólnoty te winny posiadać własną autonomię w stosunku do państwa. Ta autonomia czy podmiotowość społeczności lokalnych wyraża się w samorządności. Ludzie powinni rządzić się sami i sami dbać o dobro wspólne. Troska o dobro wspólne wymaga zaangażowania. To zaangażowanie jest obowiązkiem członków wspólnot lokalnych. Warto także zauważyć, że zasada samorządności jest jedną z istotnych zasad demokratycznego państwa. Państwo winno pomagać w samoorganizacji społeczeństwa, co wyraża tzw. zasada pomocniczości. Państwo powinno umacniać podmiotowość i autonomię wspólnot lokalnych.

Na koniec podkreślmy, że podstawą życia społecznego jest porządek osobowo-moralny czyli spełnianie się osoby ludzkiej. Sensem ludzkiego życia jest miłość i poszukiwanie prawdy. Państwo i inne struktury społeczne mają charakter służebny wobec osoby. Człowiek, z racji swego wyjątkowego statusu ontycznego, transcenduje nie tylko świat przyrody, ale także struktury życia społecznego.

Literatura:

Jan Paweł II, *Centesimus annus*.

M. K. Krąpiec, „O ludzką politykę!”, Katowice 1993.

R. Buttiglione, „Chrześcijanie a demokracja”, Lublin 1993.